

ALICJA Z. NOWAK

Uniwersytet Jagielloński, Polska

alicja.z.nowak@uj.edu.pl

Wiecznotrwały pożytek ze śmiertelnego ciała w refleksji prawosławnych kaznodziejów w Rzeczypospolitej XVII wieku

Jak ja z nim [ciałem] jestem sprzężony, nie wiem, ani w jaki sposób jestem obrazem Boga, zmieszany z błotem. To ciało, gdy jest zdrowe, wojuje ze mną, a gdy je zwalczam, sprawia mi przykrość. Kocham je jako współniewolnika, a nienawidzę jako wroga; uciekam przed nim jak przed kajdanami, lecz je szanuję jako współdziedzica; staram się je wyniszczyć, a nie mam innego współpracownika do osiągnięcia najpiękniejszych dóbr; bo przecież poprzez uczynki wznieść się do Boga. Oszczędzam je jako współpracownik, ale nie wiem, jak uniknąć jego buntu, by nie odpaść od Boga, będąc obciążony kajdanami, które mnie ciągną na dół albo zatrzymują na ziemi. Nieprzyjaciel to życzliwy, a przyjaciel podstępny. O, co to za wspólnota i co za obcość!¹

Tę opisaną przez Grzegorza z Nazjanzu, trudną do ogarnięcia drogą rozumową *wspólnotę* i *obcość* ciała oraz duszy dostrzegali, rzecz jasna, także prawosławni kaznodzieje w czasach baroku. Rzadko jednak przeciwstawiali naturę cielesną i duchową w człowieku, ukazując je jako dwie pokrewne części jestestwa ludzkiego². Człowiek jawi się w ówczesnej refleksji teologicznej jako istota wolna i niezdeterminowana przez żaden z ontycznych składników. Co więcej, istnienie

¹ Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 14. O miłości do biednych*, [w:] *Święty Grzegorz z Nazjanzu. Mowy wybrane*, Warszawa 1967, s. 169.

² Zdaniem Margarity Korzo, Cyryl Trankwilion-Stawrowecki w *Ewangelii Pouczającej*, rozważając wzajemny stosunek duszy i ciała, nawiązywał do nowotestamentowego wizerunku człowieka „wewnętrznego” i „zewnątrznego”, przejętego z pism Ojców Kościoła; M.A. Корзо, *Образ человека в проповеди XVII века*, Москва 1999, s. 39. Podobnie Joannicjusz Galatowski, nie antagonizując duszy i ciała, mówił o dogadzającym sobie człowieku „cielesnym” i skupiającym się na dobrach niebiańskich człowieku „duchowym”. Zob. І. Галятовський, *Казанье 2 на погребь якого-коллець чоловтька православнога*, [w:] *Ключь Разумьня Священникомъ Законнымъ и Ляиком належачий*, Львів 1665, k. 490–493. Por. *człowiek* (hasło), [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, przeł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 182–190.

w świecie i człowieku danej przez Stwórcę materii wyklucza traktowanie ciała jako kary. Z takiej bowiem ludzkiej kondycji wypływa wiele, obszernie omówionych w XVII-wiecznej literaturze homiletycznej, korzyści dla człowieka.

Jedną z istotnych zalet posiadania śmiertelnego, kruchego i podlegającego chorobom ciała wynika z faktu, że ze względu na liczne fizyczne potrzeby, słabości i żądze³ jest ono dla człowieka od czasu upadku pierwszych rodziców wyzwaniem, egzaminem duchowej i religijnej dojrzałości. Jest zatem sprzymierzeńcem w zdobywaniu nagrody niebieskiej.

Ciało — przekonywał Jan Chryzostom — jest „niższe od duszy i mniej doskonałe, jednak nie wrogie jej, ani nie walczące z nią, ani nie złe [...]”⁴. W XVII-wiecznych kazaniach również podnoszony był problem wzajemnej zależności duszy i ciała w człowieku. Na przykład katolicki kaznodzieja Tomasz Młodzianowski wyraził opinię, że ludzka natura jest niedoskonała właśnie z racji połączenia duszy z ciałem. Jest to też powód, dla którego człowiek zajmuje w hierarchii stworzeń poziom niższy od aniołów⁵. Na tym tle ciekawie brzmią wypowiedzi ówczesnych prawosławnych mówców. Wileński archimandryta Leoncjusz Karpowicz zgadzał się z tezą, że szlachectwo wynika z posiadania duszy, gdy pisał:

Mamy [...] ten tak drogi nieoszacowany skarb to jest duszę, rzecz tak zacna i piękna, iż się w niej niebieski oblubieniec zakochawszy z onych kosztownych pałaców swoich do tej bydlęcej stajni zstąpić zezwolił i na zmycie zmas, któremi się była przez grzech oszpeciła najdroższej krwi swojej wylać nie żałował w ciele chorobom i samej śmierci podległym⁶.

Jednocześnie istnienie ciała było dla ojca Leoncjusza i innych prawosławnych teologów świadectwem wyższości człowieka nad istotami natury duchowej⁷. Wyższość ta była ściśle związana z Wcieleniem, świadectwo ziemskiego życia Syna Bożego nosło dobitny dowód nobilitacji zarówno duszy, jak i ciała. A przeobstwienie całego człowieka urzeczywistniło się — jak głosił kaznodzieja — w narodzinach i śmierci Chrystusa, który nie anielską, lecz „ludzką naturę na się przybrał”, rodząc się w stajence, a także w osobie Jego Matki, którą tak uczcił, że Ją „nad anioły, Archanioły, Cherubiny i Serafiny wywyższywszy, najbliżej

³ O udrękach związanych z posiadaniem ciała Grzegorz z Nyssy pisał między innymi w *Mowie pogrzebowej o cesarzowej Placylli*. Por. *idem, Wybór pism*, przeł. W. Kania, Warszawa 1974, s. 109.

⁴ Kontynuując powyższy wywód, Chryzostom pisał: „[ciało] podlega duszy, jak cytra cytryście i jak okręt sternikowi, które nie są przeciwne prowadzącym je i używającym ich, ale nawet pozostają z nimi w wielkiej harmonii, tylko że nie mają równej wartości z mistrzem”. Św. Jan Chryzostom, *Homilie na list św. Pawła do Rzymian*, t. 1, przeł. T. Sinko, oprac. A. Baron, Kraków 1995, s. 195–196.

⁵ Por. L. Berezhnaya, *Fear, and Death in the Catholic and Orthodox Sermons in the 16th–17th Century Polish-Lithuanian Commonwealth (An Attempt at Comparison)*, [w:] *Etre catholique-être orthodoxe — être protestant. Confessions et identités culturelles en Europe médiévale et moderne*, oprac. M. Derwich, M.V. Dmitriev, Wrocław 2003, s. 261.

⁶ L. Karpowicz, *Kazanie na pogrzebie Kniazia Wasila Wasilewicza Haliczyna*, Wilno 1619, k. 7.

⁷ M.A. Kopzo, *op. cit.*, s. 40.

boku swego w ciele uwielbionym (przed generalnym wszech ciał powstaniem) postawił”⁸.

Ojcowie Kościoła przypominali wiernym, że ciało pełni istotną rolę przeciwagi dla duszy. Posiadacz duszy dzięki ciału jest w znacznym stopniu zabezpieczony przed grzechem pychy, który okazał się tak zgubny dla sporej grupy istot natury duchowej⁹.

Siedemnastowieczni kaznodzieje kontynuowali ten sposób myślenia o człowieku. Uważano zatem ciało za przyjaciela duszy, gdyż umożliwia ono utrzymywanie się w pokorze. Trankwilion-Stawrowecki stwierdził, że duch istnieje dla chwały bożej, ciało zaś jest po to, by dusza nie wpadła w samouwielbienie. Kiedy człowiek pyszni się duszą, to wówczas dostrzega także swoje ciało, które — zgodnie z dosadnym wyrażeniem — pochodzi z „kału i prochu”. Dzięki ciału bowiem „dusza swoją dumę wycisza i korzy się przed Bogiem”¹⁰. Tak zbudowany człowiek jawi się w świetle pism prawosławnych teologów jako istota wyjątkowa. Stwórca, utytułowany przez Karpowicza Arytmetykiem, Fizykiem i Geometrą, „tak pięknie i tak misternie [człowieka] urobił”, że „w nim jednym to wszystko zebrał i zsummował co się kolwiek na tak szyrokim widomego świata okręgu znajduje”¹¹. A nieoceniony duchowy pożytek dla ludzkości wynika zarówno ze wspomnianej kompozycji ciała, jak i z idealnej harmonii w proporcjach występowania poszczególnych jego elementów:

człowiek mało ma ognia, żeby się ogniem pożądliwości, łakomstwa i gniewu nie zapalał. Mało ma powietrza, żeby trzcinnie od wiatru chwiejącym nie był. Więcej wody, żeby się przyrodzonego ciepła gorącość temperowała. Więcej ma ziemi, ciężkiego i podłego elementu. Gdy go mówię względem zachości Ducha wyniosłej dumy i próżnej chwały wiatr nadymać pocznie, żeby tak podłą (z której jest stworzony, i w którą się znowu obróci) materię, to jest ziemię na pamięć sobie przywołując i onego, którego pawem zowią ptaka (pojrzeniem na szpetność nóg, ślicznością piór swoich pogardzając) naśladując te słowa ku Sobie: *Przeci się pysznisz ziemię i popiele*, mówił¹².

⁸ L. Karpowicz, *op. cit.*, k. 6 v; por. również na tej samej karcie: „Izaliś go [człowieka] czcią i chwałą nie koronował i małą tyle rzeczą od Aniołów nie omniejszył. Albo raczej nie małą, ale wielką rzeczą nad Anioły nie wywyższył?” W podobny sposób o człowieku i jego miejscu w hierarchii stworzeń pisał już Jan Chryzostom. Por. N. Vasiliadis, *Misterium śmierci*, Białystok 2005, s. 190.

⁹ Por. na przykład Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa 14. O miłości do biednych...*, s. 169–170.

¹⁰ Trankwilion-Stawrowecki wyraził tę myśl w następujący sposób: „Дух — для хвали вічної Бога, тіло ж — смирення справа, щоб ця душа до того в пиху не підносила і з навколишньої сутності своєї та високого походження. Бо, коли душею хвалимося і звеличуємо як частиною Божого, тоді, подивившись на тіло, розуміємо своє походження з калу і праху. І тоді душа своє високе судження смиряє і покорується перед Богом”. Сут. за: Ю.О. Федів, Н.Г. Мозгова, *Історія української філософії. Навчальний посібник*, Київ 2000, s. 110.

¹¹ L. Karpowicz, *op. cit.*, k. 6.

¹² *Ibidem*, k. 6 v. — 8. Nie wszyscy jednak w XVII wieku dostrzegali pozytywny sens posiadania tak „skomponowanego” ciała i na przykład katolicki kaznodzieja T. Młodzianowski uważał, że cztery elementy wpływają przede wszystkim na podleganie cielesnej degradacji i śmiertelność człowieka. Por. L. Berezhnaya, *op. cit.*, s. 262.

Człowiek — posiadacz duszy wskazującej na jego szlachectwo — zawdzięcza ułomności ciała umiejętność tonowania pychy¹³. Własna niedoskonałość i słabość fizyczna to powszechnie dostępny znak *vanitas*, jest dobitnym, ale i naturalnym *memento* dla każdego człowieka. Pomaga, co szczególnie często podkreślali ówczesni duszpasterze, wystrzegać się nieporównanie straszliwszej od rozpadu ciała, duchowej śmierci zatwardziałego grzesznika. Chryzostom twierdził, że „grzech zrodził dwie rzeczy: cierpienie i śmierć”, a miłosierny Bóg „za pomocą obu zniszczył grzech. [...] Zatem — apelował — nie bójmy się śmierci, a zacznijmy bać się jedynie grzechu i smuć się z jego powodu”¹⁴. Na drodze do Królestwa Niebieskiego ciało może zostać sprzymierzeńcem duszy, ponieważ towarzysząca człowiekowi od młodości aż po starość świadomość własnej przemijalności leczy z grzesznych skłonności¹⁵. Zatem rozpamiętywanie śmierci cielesnej odnosi się do strony duchowej jestestwa ludzkiego¹⁶. Tę zaś należy ochraniać, pielęgnować i nie dopuścić do jej zatury. Zdaniem Ławrentija Zyzanija korzyści płynące z codziennej praktyki rozważania rzeczy ostatecznych są nie do przecenienia:

Розмысланіє бовѣмъ о смерти, великій а неосапованы’ пожитокъ душевны’ нам прыносить, бо естъ нам пересторогою особливою абысмо негрышыли, грѣхъ бовѣмъ човековѣ смерть вѣчную съдилаваеъ, а розмысланіє зась о туй почеснуй смерти от грѣха отдалаеъ, а потом и от смерти вѣчно’ избавляеъ¹⁷.

Z tej perspektywy śmierć jest błogosławieństwem i darem dla grzesznej ludzkości od miłosiernego Boga, jak wyraził to autor *Echa żalu* (1635), „odejmuje mieszkanie na ziemi, a daje w niebie”¹⁸. Gdyby wraz z grzechem w raju nie poja-

¹³ L. Karpowicz, *op. cit.*, k. 8; O duszy jako obrazie Boga w człowieku por. I. Галятовський, *op. cit.*, k. 490 r. — v.

¹⁴ Cyt. za: N. Vasiliadis, *op. cit.*, s. 93.

¹⁵ Autor kazania pogrzebowego zamieszczonego we lwowskim trebniku przekonywał nawet, powołując się na autorytet Sokratesa, że najlepsza nauka i filozofia życiowa to myśl o śmierci. W żadnej aptece człowiek nie znajdzie takiego lekarstwa, „żeby na wszystkie choroby pożyteczne było, samo tylko rozmyślanie śmierci leczy wszystkie choroby”. *Казаніє на погребѣ православногo христіанського чоловіка*, [w:] *Еухологон сі ест молитослов ілі требник*, Львів 1645, k. 132.

¹⁶ Por. na przykład w rękopiśmiennym pouczeniu pogrzebowym: „Жадная бовѣмъ речъ так човека до доброго ненаправуеъ яко розмышляніє о смерти, і о томъ що за нею на тамтомъ свѣті наступаеъ: в таковомъ бовѣмъ розмышлянію чоловіекъ очы отворяеъ на тоє що тутъ почынилъ, яковымъ естъ теперь, и якася маеъ готовати на оны ‘страшны’ судъ Божый”. Л. Зизаній, *Поученіє при погребѣ Софіїєй княгыні Чарторыскої*, 1618, [w:] М. Возняк, *Причинки до студій над писаннямъ Лаврентія Зизанія*, Львів 1908, s. 49. Por. także З. Копистенський, *Омїлія албо казаньє на роковую память [...] Отца Єліссея [...] Плетенецкого*, Київ 1625, [w:] Х. Тігов, *Матеріяли для історії книжної справи на Україні в XVI–XVIII вв. Всезбірка передмов до українських стародруків*, Київ 1924, s. 168.

¹⁷ Л. Зизаній, *op. cit.*, s. 50–51.

¹⁸ *Echo żalu na głos lamentującego. Po nie oplakanej śmierci [...] Jego Miłości Ojca Jozepha Bobrykowicza*, Jewie 1635, [w:] H. Rothe, *Die älteste ostslawische Kunstdichtung 1575–1647*, Gissen 1977, s. 370.

wiła się śmiertelność ciała, człowiek zostałby na wieki uwięziony w doczesności. Śmierć jest bolesna i od upadku rodziców ma dramatyczny, wymagający rozpadu psychofizycznej jedności w człowieku przebieg, ale jest też jedyną drogą, która pozwala dobrze przygotowanemu człowiekowi pozbyć się trosk i dostąpić wiecznej szczęśliwości¹⁹.

Kolejny przytaczany przez prawosławnych w XVII stuleciu dowód wyższości posiadającego ciało człowieka nad skrzydlatymi duchami związany jest z praktyką pokutną. Człowiek, w przeciwieństwie do upadłych aniołów, może po grzesznym oddaleniu powrócić na wąską drogę wiodącą do zbawienia. Ciało wówczas — jak pisał Stawrowecki — jest przyjacielem duszy, „ciałem można pościć, modlić się, płakać za grzechy, spełniać uczynki miłosierne, kolana zginać przed tronem bożym. Tego goła dusza bez ciała zrobić nie może”²⁰. Co więcej, człowiek za sprawą darów Ducha Świętego może upodobnić się do Boga już w wymiarze doczesnym, dostąpić przeobstwienia, czy też stać się — jak wyraził to w homilii na Wniebowstąpienie Chryzostom — aniołem w ciele²¹.

Fizyczne cierpienie ofiarowane za grzechy ma ogromną moc oczyszczającą duszę. Zdaniem kaznodziejów, nawet ludzie grzeszący całe życie mogą zostać zbawieni, jeśli dolegliwości ciała i ból wywołany przez śmiertelną chorobę będą znosić cierpliwie, traktując go jako formę jedynej możliwej w ostatnich dniach życia pokuty. Jak zauważył znawca postaw wobec śmierci w kulturze staropolskiej, „choroba poprzedzająca śmierć była pewnego rodzaju upragnioną okolicznością, dzięki której możliwe było zbliżenie do ostateczności”²².

Potwierdzeniem tej tezy są między innymi porady archimandryty pieczerkiego Zachariusza Kopystenskiego, aby w ostatnich chwilach życia pamiętać, że „zdrowe ciało nie pomoże, a chore nie zaszkodzi”²³. Łazarz Baranowicz, czerni-

¹⁹ Пор. „Іоан священный [...] добре к смерти был приготовленный. Взялась его смерть, лечь му не зашкочила. И овшем, з долу плачу, в Небо вместила”. Д. Андреевич, *Лямент по Святобливе зошлом, Велебном Господину Отцу Иоанню Василевичу Презвитери*, Луцьк 1628, [w:] H. Rothe, *op. cit.*, s. 271.

²⁰ Cyt. za: Ю.О. Федів, Н.Г. Мозгова, *op. cit.*, s. 110.

²¹ „Nie manna bowiem, nie ogień, nie deszcz spadł z nieba, lecz deszcz darów duchowych; [...] i cała ziemia napełniła się Aniołami, nie niebieskimi Aniołami, lecz takimi, którzy w śmiertelnym ciele wykazują cnotę nieśmiertelnych duchów. Bo nie ci zstąpili na ziemię, lecz — co dziwniejsze — ci, którzy są na ziemi, wzniesli się do cnoty Aniołów niebieskich. Nie odrzucili w prawdzie swego ciała, nie pozostali z samymi duszami, lecz zatrzymali swą naturę i pod względem woli stali się Aniołami”. Św. J. Chryzostom, *Homilie i kazania wybrane*, przeł. W. Kania, oprac. i opatrzył wstępem J.S. Bojarski OP, Warszawa 1971, s. 126. W XVII wieku za ziemskiego anioła uchodził między innymi biskup Józef Bobrykowicz, któremu prawdopodobnie Sylwester Kossow poświęcił żałobne kazanie, nie bez powodu zatytułowane *Cherubin przy akcie pogrzebowym przewielebnego w Bogu Ojca Jego M. Jozepha Bobrykowicza*, Wilno 1635. O życiu tego świętobliwego archimandryty i władcy por. A. Mironowicz, *Józef Bobrykowicz, biskup białoruski*, Białystok 2003.

²² B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995, s. 33.

²³ З. Копистенський, *Казань на честномъ погребѣ блаженнаго мужа, и превелебнаго отца Єліссея*, [w:] X. Тітов, *op. cit.*, s. 123.

howski biskup i płodny kaznodzieja, uznał za stosowne poświęcić temu problemowi także wiele wierszy ze zbioru *Lutnia Apollinowa*. W kompozycji *Śmierci lękajcie a spodziewajcie* pisał:

Którzy podlegli chorobom wszelakim
Leżą, bo muszą, leżenie takowe
Cierpią li skromnie, duszy bywa zdrowe,
Jeżeli mruczą, nic nie poczną sobie.
Nic po leżaniu, nic po ich chorobie.
Skromnie przyjęta choroba od Boga,
Nad inne pewna jest do Nieba droga²⁴.

Postulat cierpliwego znoszenia bólu fizycznego spowodowanego chorobą należał do stałego repertuaru wskazówek dla moribundów spotykanych w chrześcijańskiej sztuce dobrego umierania. W ukraińskim traktacie o dysponowaniu się na śmierć biskup przemyski Innocenty Winnicki wydzielił osobną część poświęconą niezwykle istotnym „środkom” i „sposobom” zachowania cierpliwości w ciężkiej chorobie²⁵. Również praktyka liturgiczna przewiduje osobne modlitwy na moment odłączenia duszy od ciała, dzięki którym chory, znosząc przedśmiertny ból, może odkupić swoje nieprawości i winy. Przykładowo kijowski *Euchologion* (*Еухологіон або молитословъ или требникъ*, 1645) zawiera specjalną formułę, w której po krótkim kapłańskim pouczeniu, dotyczącym korzyści płynących z pokornego przyjęcia cierpień, leżący na łożu śmierci człowiek wypowiada akt osobistego ich ofiarowania za grzechy. Modlitewny zwrot brzmi: „wdzięcznie od Pana Boga mego tę chorobę jako karę za grzechy moje przyjmuję i pokornie Jemu za nią dziękuję”²⁶. Zatem paradoksalnie boleści spowodowane chorobą stanowiły wybawienie dla nieprzygotowanych na śmierć ludzi, a zaakceptowane przynosiły ogromne, odnoszące się bowiem do życia wiecznego dary²⁷.

W tym miejscu warto przywołać jeszcze jeden argument przywodzony niejako w obronie ciała. Pozwala ono człowiekowi spełniać uczynki miłosierne względem bliźnich. Miłosierdzie okazane ubogim, chorym, sierotom i wszystkim potrzebującym wpływa w sposób istotny na ocenę życia ludzkiego już w chwili zgonu, a następnie staje się cennym świadectwem zasług i cnót zmarłego w czasie

²⁴ Ł. Baranowicz, *Lutnia Apollinowa każdej sprawie gotowa*, Kijów 1671, k. 475. Por. również wiersz *Po mieczu, a nie po kądzieli, którzy od miecza z świata tego schodzą*, k. 238 oraz H. Denisowicz, *PARERGON cudów świętych obraza przeczystej Bogarodzice w monasteru Kupiatyckim*, [w:] *Seventeenth-Century Writings on the Kievan Caves Monastery*, wstęp P. Lewin, Harvard Library of Early Ukrainian Literature, texts: t. 4, Cambridge 1987, s. 312.

²⁵ Pełny tytuł rozdziału brzmi: *Środki lub Sposób dla zachowania cierpliwości potrzebnej w ciężkich bólach choroby*, por. I. Winnicki, *Nauka każdemu chrześcijaninowi albo sposób dysponowania się na śmierć*, [w:] *idem, Ustawy rządu duchowego i inne pisma*, przedmowa S. Stępień, Przemysł 1998, s. 77–81.

²⁶ *Еухологіон або молитословъ или требникъ*, Київ 1646, k. 552.

²⁷ Jak celnie sformułował tę ponadczasową chrześcijańską prawdę współczesny teolog: „cierpienia nie sposób *usprawiedliwić*, ale można je wykorzystać, zaakceptować, a przez tę akceptację — przekształcić”. K. Ware, *Prawosławna droga*, Białystok 1999, s. 61.

sądu nad grzesznikiem²⁸. Uzynek miłosierny był uznawany przez ówczesnych, podobnie jak czyste sumienie, jako najlepszy towarzysz duszy w zaświatach²⁹. Tak więc dla przeciętnego człowieka dobroczynność, jałmużna, darowizny stawały się dostępnymi sposobami na zbawienie, traktowano je niemal jako przepustkę do nieba.

Należy jednak przyznać, że prawosławni duszpasterze w XVII wieku nie stronili także od bardziej dosadnych środków w obrazowaniu strony cielesnej bytowania ziemskiego. Wówczas przypomiano sybarytom, że ciało bywa przyczyną wielu cierpień, słabości i dolegliwości, podlega rozkładowi³⁰, wreszcie jego „moc i godność” to nie więcej niż „robak znikomy”³¹. Powyższe obrazy zapewne oddziaływały na wyobraźnię odbiorcy, trzeba jednak podkreślić, że nie wiodły do wniosku o dewaluacji ontycznej wartości człowieka jako posiadacza ziemskiej powłoki. Przeciwnie, było to wezwanie do codziennych starań zarówno o cielesną kondycję, jak i duchowy, częstokroć mocno zaniedbany rozwój człowieka³². Kaznodzieje zwalczali tym samym nawyk dogadzania ciału w znaczeniu biblijnego *sarks*, ale nie występowali przeciw ciału — *soma*, które jako integralna część natury człowieka jest wraz z duszą powołane do zbawienia³³. Siedemnastowieczną prawosławną refleksję o duszy i ciele przenika optymizm, charakterystyczny dla wschodniej chrześcijańskiej myśli o człowieku. Ciało nie jest złe, choć często tak się ludziom jawi ze względu na targające nim namiętności, dotkliwy ból i śmierć. To od człowieka zależy, czy jest ono więzieniem i ciemnicą dla duszy³⁴. Przyczyną zła jest zawsze grzech, nie zaś ciało samo w sobie, co więcej, to ciało wspomaga rozwój wewnętrzny człowieka, utrzymuje go w pokorze, pozwala doskonalić się duchowo, pokutować, a także spełniać uczynki miłosierne. Ciało jest zatem częścią ludzkiego jestestwa równowartościową i niezwykle pomocną w zdobywaniu wieczności, często przysparza człowiekowi trosk, ale przynosi także wiecznotrwały pożytek, musi jednak — by raz jeszcze przywołać słowa „złotoustego ojca” — podlegać duszy jak cytra cytryście, dzieło mistrzowi czy okręt sternikowi³⁵.

²⁸ Пор. на przykład І. Старушич, *Штата ясне освещеного княжати его милости пана Глиі Святополка Четвертенського*, [w:] *Українське літературне бароко*, red. В.І. Кречотень, Київ 1987, s. 269; пор. także Л. Зизаній, *op. cit.*, s. 55; К. Сакович, *Матерія для учинення подякованя при погребі якогo зацного человека*, [w:] С. Голубев, *Історія кїевскої духовної академії*, вип. 1. *Період до-могилянскій (Приложенія)*, Кїєв 1886, s. 45.

²⁹ З. Копистенський, *op. cit.*, s. 169.

³⁰ Пор. *Плач альбо лямент по zestю з свѣта сего, вѣчної памяти годного Григорія Желиборского*, [w:] Н. Rothe, *op. cit.*, s. 169.

³¹ *Echo żalu na glos lamentującego*, s. 366.

³² Л. Зизаній, *op. cit.*, s. 51.

³³ Пор. *ciālo* (hasło), [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 140–149.

³⁴ Пор. Петро Могила, *Казанє погребное в посполитости над оумершим*, [w:] *Еухологїон або требник*, Кїїв 1646, s. 942.

³⁵ Пор. św. Jan Chryzostom, *op. cit.*, s. 195–196.

Everlasting benefit of the mortal body in 17th-century's reflection of Orthodox Preachers in Polish-Lithuanian Commonwealth

Summary

The text deals with the attitudes towards the body and the soul in the Ruthenian Orthodox homiliary literature in the 17th century.

In some sermons one can read that people are more perfect God's creatures than angels which have no opportunity to come back to God after their fall at the beginning of the time. Preachers emphasized many advantages of having material body, the main being:

— the body is not as precious as the soul but just because of the body, human being is able to do penance, do merciful deeds towards the poor, orphans, widows, sick people; can sacrifice sufferings for the sins;

— weakness and mortality of the body help people to remember that they should make efforts to achieve future joy;

— human nature is not tended to evil nor is the body, and the bodily death we cannot avoid is the only way to leave worldliness and reach better life in eternity.

It is a very optimistic way of thinking about the body and the soul and it seems to have its source in the Church fathers' teachings.

Keywords: body, soul, sermon, man, angel.